GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złtp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 253

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 17 Września 1828 roku we Środę.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 16 Września 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. żądano. zł.	gr.	płacon. zł.	gr.
Amszterdam 250 z. r. 2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 r. tal. 2 mies.	603	—	602	15
ditto z kr. terminem	607	—	—	—
Gdańsk, 100 tal, 2 mies.	602	—	—	—
ditto z kr. terminem	606	—	—	—
Hamburg, 300 m. b. 2 mies.	912	—	909	—
Lipsk, 100 tal. 2 mies.	627	—	—	—
Londyn, 1 funt szter. 3 mies.	41	8	41	9
Moskwa 100 r.b. 1 mies.	—	—	—	—
Petersburg ditto ditto	—	—	—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	492	—	489	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	630	—	627	—
Wrocław, 100 tal; 2 mies.	603	—	—	—

Gotowe pieniądze	Kurant Polski. żądano zł.	gr.	płacon. zł.	gr
Złoto Polskie	—	—	—	
Imperjały ros.	—	—	—	
Dukaty Hol: nowe 1 sztuka	20	10	20	8
ditto stare	20	9	20	7½
ditto na passir				
ditto austrjackie	19	28	19	25
Frydrychsdory	34	15	34	7½
Pruski kurant 100 tal.	606			
ditto bilety kassowe				
Assygna. Ros. 100 rubli				
Bilety bankowe austrjackie				
Einlesung Szeiny ditto				

Papiery.	Kurant Polski. żąd. zł	gr	płac. zł.	gr.
Listy zastawne, za 100 złot.	87	15	87	7½
Obligacje hypoteczne			75	
Assekuracje skarb: 100 złot.			74	
Obligacje pragskie 100 złot.			74	
Dow: k. centr. likwidacyjnéj				
ditto ditto za żołd			35	
ditto ditto za inne				
Zapisy drogowe			75	za
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.			106	100,
ditto ditto ditto w srebrze			106⅓	dit.
ditto ditto ditto w srebrze			88½	dit
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert.			89¾	dit
ditto ditto dit. w Poż. Angl.			95¾	dit

WIADOMOSCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KROLESTWO POLSKIE.

Wiadomości z armji czynnéj o działaniach pod twierdzą Szumlą, od dnia 26 lipca (7 sierpnia) do 9 (21 sierpnia.)

Dnia 26 lipca (7 sierpnia) jenerał porucznik Rydyger kontynując poruczone mu obejrzenie położenia miejsc z tyłu nieprzyjaciela, posunął się z *Eski-Stambułu* do wsi Kostež i wyparł znajdujący się tam oddział turecki, zabrawszy mu jedno działo i kilku niewolnika. Tym czasem nieprzyjaciel, po otrzymaniu silnego sukursu, zgromadził się w 5 do 6ciu tysięcy ludzi i napadł na lewy nasz czworobok złożony z dwóch kompanji strzelców, lecz odparty ze stratą przymuszony został do ucieczki.

Po powrocie ztamtąd, jenerał porucznik Rydyger posłany był powtórnie dla zajęcia dróg prowadzących przez Eski-Stambuł do Balkanu. Postępując więc znowu ku wsi Kostež, dnia 3 (15) sierpnia o świcie zmusił do ucieczki nieprzyjaciela, który zajmował tę wieś i pobliskie rozpadliny; i zabrał mu jedno działo dwie chorągwie i 165 ludzi do niewoli. Wczasie powrotu do *Eski-Stambułu* oddział nasz attakowany był przez 8 do 10 tysięcy piechoty i jazdy tureckiéj, które nadeszły z Szumli. Pomimo tak znacznie przewyższających sił nieprzyjaciela, oddział nasz dosięgnął swojéj pozycji i uprowadził zdobycz, zostawiwszy w rowie jedno działo przewrócone, u którego wszystkie konie zostały zabite.

W tém przejściu, jenerał porucznik Iwanow dowódca 19 dywizji raniony został kulą w plecy.

Roboty pod Szumlą idą pomyślnie. Usypanie trzech nowych redut jest ukończone, pomimo usiłowań nieprzyjaciela, który chciał temu przeszkodzić strzelając tam z armat z swych fortyfikacji.

Podług powieści jeńców, jazda turecka ponieść miała znaczną stratę w rozmaitych potyczkach, szczególniéj zaś ma doznawać niedostatku trawy dla koni.

Dnia 27 lipca (8 sierpnia) jazda nieprzyjacielska złożona więcéj niż z 1000 ludzi, wyszła z gór otaczających Enibazar i napadła ze wszystkich stron na nasze pociągi; lecz zostawszy odpartą ratowała się ucieczką. Udało się jéj jednak uprowadzić kilka wołów i koni naszych. Zaraz potem posłany został oddział dla usypania redut, wystawienia blokauzów i wyrąbania drzewa, między *En-bazar* i *Kosłudzi*; i lubo ślady nieprzyjaciela postrzeżone zostały, nigdzie się z nim jednak niespotkano.

O działaniach pod twierdzą Warną, od dnia 3 (15) do 9 (21 sierpnia.)

Roboty oblężnicze od strony północnéj téj twierdzy posuwają się z pośpiechem.

Usypane na brzegu morza baterje moździerzowe i te co służą do pobicia armat, działają pomyślnie i w krótce przeniesione zostaną na bliższą odległość od twierdzy, do usypanéj 6 (18) sierpnia paralelli dla oblężenia

Warny ile możności od strony południowéj, jenerał adjutant xiąże Menżyków wysłał był za Liman nieco jazdy z dwoma działami, lecz oddział ten znalazłszy nieprzyjaciela w sile przewyższającéj, niemógł zbliżyć się do twierdzy i zostanie na téj stronie Limanu. Po zrobionéj wycieczce na dniu 28 lipca (9 sierpnia) Turcy niewychodzą już więcéj z twierdzy, lecz wzmacniają okopami oddzielne swe stanowiska.

Dla zatrwożenia nieprzyjaciela na południowym brzegu Limanu i zabezpieczenia znajdującego się tam brodu, przewieziono przez góry i spuszczono na nim Barkas uzbrojony i jednę łódkę.

Dnia 7 (19) sierpnia, flotta nasza korzystając z pomyślnego wiatru, przeszła dwa razy przez kontramarsz w zdłuż twierdzy, w odległości 400 sążni i nieustannie do niéj strzelała. Manewr ten ten zupełnie się udał i (podług wszelkich oznak) fortyfikacje miasta znacznie zostały uszkodzone przez ciągły ogień na który przez blisko trzy godziny wystawione były. Szkoda na naszych okrętach nie wielka i żaden nie ubył. Nadto admirał Greig, donosi że przybyła z krążenia (kreysérowania) fregata *Pośpieszny* przyprowadziła dwa zabrane przez nią tureckie statki, jeden pod kupiecką a drugi pod wojenną banderą. Trzeci statek zatopiony przez nią w bliskości Midji.

Dnia 9 (21) sierpnia Turcy zrobili silną wycieczkę z twierdzy na nasze lewe skrzydło, lecz na wszystkich punktach odparci i zbici zostali bagnetami przez stojącą tam brygadę strzelców. W bitwie téj stracili oni dwie chorągwie i z górą 500 ludzi. Z naszéj strony strata wcale niewielka; lecz z powszechnym żalem naszym waleczny i rozważny naczelnik sztabu morskiego jenerał adjutant xiąże Menżyków, w chwili kiedy zachęcał osobiście wojska nasze w miejscach najniebezpieczniejszych, ugodzony został w nogi od upadającéj już kuli działowéj; szczęście jednak, że nie postradał ich.

O działaniach pod twierdzą Sylistrją od dnia 11 (23) lipca, do 29 lipca (10 sierpnia.)

Wprzeciągu tego czasu nic ważnego nie zaszło w oblężeniu Sylistrji. Rozpoczęte na całéj naszéj linji fortyfikacje, ukończone zostały. Wiele zasypów roztwartych, zostało przekształcone na reduty, i wszystkie połączono między sobą okopami. Okolice oblegającego korpusu oczyszczono ile możności, od tułających się tam Turków, przez lekkie oddziały posyłane w tym celu po drogach prowadzących do Szumli, Bazardziku i Hirsowa.

Kontr-admirał Zawadowski donosi z dnia 27 Lipca (8 sierpnia) o przybyciu jego pod Sylistrję z 2 i 3 eskadrą powierzonéj dowództwu jego dunajskiéj flotylli.

O działaniach oddzielnego korpusu kaukazkiego od 16 (28) lipca do 28 lipca (9 sierpnia).

Oręż Rossyjski nową się okrył sławą w Azji. Po wzięciu *Karsu* jenerał-adjutant hrabja Paszkiewicz Erywański posunął się z swoim korpusem ku twierdzy *Achałkałak*, przechodząc przez najwyższy grzbiet gór *Czyldyrskich*, i doszedł do niéj dnia 23 *lipca (4 sierpnia)* pokonawszy wszystkie miejscowe trudności. Nastepnéj nocy usypane były dwie baterje; nazajutrz rozpoczęto z nich silny ogień, który znacznie twierdzę uszkodził, a w garnizonie zrządził postrach. Część garnizonu ratowała się ucieczką przez mury, gdy tym czasem waleczne wojska nasze, pod osobistym dowództwem jenerała majora barona Osten-Saken, wdarły się do miasta, i zmusiły pozostałych tam Turków, do złożenia broni. Uciekający zostali ścigani, i wielu z nich trupem położono. Przy wzięciu *Achałkałaka* zabrali zwycięzcy 14ście dział, 21dna chorągwi, znaczną ilość rozmaitych broni i 300 ludzi w niewolę, między którémi znajdują się także rządca naczelny obwodu achałkałakskiego i wielu przedniejszych urzędników. Zabitych i ranionych Turków, rachują około 600.

Zaraz potem oddział pod dowództwem jenerała-majora barona Osten-Saken, wysłany został ku twierdzy *Hartwis*. Skoro tylko wojska nasze ukazały się na górach otaczających onę, natychmiast znaczona liczba mieszkańców zaczęła uciekać, a garnizon opanowała trwoga. Korzystając z tego stanu rzeczy jenerał-major baron Osten-Saken, posłał dla oblężenia tej twierdzy, tatarską milicją pod komendą pułkownika Rajewskiego, który po przybyciu tam, natychmiast wszedł w układy z celniejszemi mieszkańcami miasta, i nakłonił ich do poddania onego. Twierdzę zajęły wojska nasze, a garnizon złożony z 200 mieszkańców uzbrojonych rozpuszczony został. Znaleziono tam 13 dział, 1 moździeż i znaczne zapasy, tak w żywności jako też w sprzętach wojennych.

—W tych dniach został podpisany kontrakt między osobami mającemi zamiar założyć w kraju przędzalnią lnu i konopi, jakoteż tkanie płótna za pomocą machin, a P. Filipem de Girard znanym wynalazcą machiny do przędzenia lnu którego wynalazek na wielką skalę w Anglji od lat kilku użytym został. Przed pietnastu jeszcze laty przędzenie lnu machinami tak się zdawało niepodobném, że Napoleon przyrzekł był miljon franków nagrody, który za ten wynalazek Pan de Girard przez kilka miesięcy spóźnienia, utracił tak piękną nagrodę. Spodziewamy się w krótce udzielić publiczności wiadomość o dalszych postępowaniach tego towarzystwa.

—Kommissje województw krakowskiego, płockiego i augustowskiego, wezwały dzierżawców rządowych w swoich województwach, do korzystania ze sposobności odbytu pszenicy, do składu towarzystwa wyrobów zbożowych.

—Prokurator królewski przy trybunale cywilnym Iszéj instancji województwa mazowieckiego uwiadomił, że Antoni Heimbruch przywrócony został do urzędowania komornika przy sądzie pokoju, powiatu Zgierskiego.

—Podaje się do publicznéj wiadomości, iż posada lekarza obwodu Mławskiego w województwie płockiem przez śmierć byłego lekarza Reinicke w dniu 3 sierpnia r. b. nastąpioną, z pensją etatową złtp. 1,500 rocznie, zawakowała. Chcący takową posadę otrzymać, a posiadający przepisaną kwalifikacją, może się zgłosić do rzeczonéj kommissji wojewódzkiéj lub wprost do kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji.

— Wyszedł z drukarni A. Gałęzowskiego i komp: *Tom V zbioru pisarzów polskich*, obejmujący, *pamiętniki Janczara Polaka*, przyrzeczony na dzień 15 września. Panowie prenumeratorowie raczą się zgłosić do właściwych kantorów po odebraniu onegoż. Tom VI również wyjdzie w czasie oznaczonym.

—*O rzeczach polskich w obcych pismach.* W dzienniku niemieckim: *Blätter für literarische Unterhaltung,*

za styczeń b. r. jest zmianka o romansach Fryd. hr. Skarbka. *Pana Antoniego* zganił zupełnie recenzent; o *Panu Staroście* powiada, iż wziąwszy go raz do czytania, niemożna się oderwać dopóki się go nie skończy. O *Tarle* mówi najobszerniéj, z przytoczeniem treści i wyjątków; porównywa go z romansami Waltera Skotta i radzi Niemcom, by go na język swój przełożyli. W inném piśmie niemieckiém: *Zeitgenossen. Ein biographisches magasin für die Geschichte unserer Zeit*, wychodzącém w Lipsku, znajdują się biografje następujących Polaków: Czartoryskiego xięcia Adama Kazimierza, zmarłego roku 1823; Krasickiego zmarł: r. 1801; Ogińskiego Mich. Kleofasa; Staszica Stanisława zmarłego r. 1827; Zajączka xięcia Józefa z marł. 1826; Zamojskiego Andrzeja zmarłego r. 1792. (z Roz. Lw.)

(*Artykuł nadesłany.*)

Dnia 8 b. m. przejeżdżałem przez Czerwińsk, niegdyś sławne opactwo. Z prawdziwém zbudowaniem widziałem mnóstwo ludu i wiele osób znakomitych przybyłych na nabożeństwo odbyte z godnym naśladowania porządkiem. Gdy miała rozpocząć się wielka msza S. postrzegłem na chórze różne insrrumenta muzyczne; że zaś jestem artystą, pospieszyłem na chór, chcąc także należeć do wykonania muzyki. Na pulpitach już leżały papiery muzyczne czyli części na wszelkie instrumenta. Kompozycja mszy była nieznanego mi autora. Zdziwi się czytelnik, gdy donoszę, że cała orkiestra składała się tylko z 4 osób, a przecież całość wcale nieźle wykonaną była. Organista jedną ręką grał na organach, a drugą utrzymywał trąbę na któréj intrady i niektóre części mszy dokładnie wygrywał, a przytém śpiewał część basową. 2gim artystą jest miejscowy zakrystjan, ten grał na skrzypcach primo, a gdy wypadło solo altowki, przemieniał natychmiast te instrumenta, nieuchybiając taktu. 3ci jest uczeń organisty, grał część 2gich skrzypiec, oraz wykonywał solo na klarynecie. Nakoniec 4, młody dyskancista. Ucieszony należytem wykonaniem i zgodnością tych gorliwych artystów, starałem się ich poznać. Dawniéj gdy opactwo Czerwińskie miało znaczne dochody, przy tameczném kościele znajdowała się dość liczna orkiestra, z umniejszeniem dochodów rozejść się musiała. Organista P. Milewicz od lat 50 ciągle przy tym kościele pracujący, gorliwością swą i talentem utrzymał taką o jakiéj donoszę. Jego dzisiejsi towarzysze są jego uczniami; tenże weteran jest oraz kompozytorem wielu muzyk kościelnych. Szanowny pasterz miejscowy W. JX Barcikowski dopomaga ile możności temu instytutowi. Młody dyskancista Ornatowski ma głos nader czysty, i słusznie powinienby znaleść miejsce w konserwatorjum. E.

ROSSJA. — Senat rządzący wydał dnia 16 sierpnia ukaz, potwierdzający dotychczasowe urządzenia względem niedopuszczania żydów do służby cywilnéj w cesarstwie. — Pułkownik i dowódzca Kozaków orenburskich Jegor Timaszow, przesłał J. C. M. W. X. następny tronu list następujący: »Najjaśniejszy xiąże! Najmiłościwszy Panie! Dopiero po powrocie z długiéj podróży urzędowéj, otrzymałem rozkaz N. Cesarza J. mianujący W. C. M. hetmanem wszystkich wojsk kozackich. Powierzone mi orenburskie wojsko kozackie, które w tém odznaczeniu widzi wielką i niewymowną łaskawość N. Cesarza, ośmiela się w uniesieniu radosném złożyć przezemnie z największém uszanowaniem W. C. M. swoje życzenia. Wojsko kozackie widząc W. C. M. na czele swojém, ma świętą rękojmię swojéj pomyślności i nieprzestanie zanosić do nieba gorących modłów. Bodajby on dozwolić Wam raczył świetnych postępów, zdrowia i długiego życia dla szczęścia ojczyzny i ozdoby mądrych rządów Waszego Najjaśniejszego ojca, a naszego spólnego monarchy. Racz W. C. M. przyjąć spaniałomyślnie ten słaby, ale prawdziwy wyraz naszych uczuć i bezkresowéj uległości, która nas ożywia. Z najgłębszém uszanowaniem mam szczęście być najuniżeńszym sługą W. C. M. (podpisano) Timaszow.« — Inwalid ruski umieścił następujący wyjątek z listu officera rossyjskiego, pisanego na pokładzie okrętu Azow dnia 30 czerwca 1828: »Stojemy teraz pod miasteczkiem Mitiki, gdzie rozłożony obóz jenerała Church; Capodistrias znajduje się na naszym okręcie. Przybył on tu razem z hrabią Heyden, aby zmustrować wojska. Dzisiaj właśnie odbyła się ta mustra; jutro, albo pojutrze wyjdzie ono znowu do naszego Poros! Capodistrias wsiadł na okręt Azow z wyspy Zante, a okręt angielski, na którym przybył, już powrócił. Wprzeciągu miesiąca widzieliśmy rozmaite okolice; byliśmy na Samos, kilka chwil na wyspie Syra, znowu w Poros, zkąd popłynęliśmy do Kalamata i Modon. Tam widzieli się admirałowie eskadr sprzymierzonych z Ibrahimem paszą. Kwarantanna zatrzymała nas w Zante przez dwa dni, a teraz biesiadujemy z Palikarami napółdzikimi jenerała Church, Anglika, noszącego wąsy i ubierającego się po grecku. Patrzymy teraz na sławną Leukadję, a Prewesa jest od nas tylko o kilka godzin drogi. W Kalamata wysiadłem na ląd, który Egipcjanie spusztoszyli w zemście za bitwę nawaryńską. Trudno sobie wyobrazić, co Ibrahim porobił z dwóch miast bogatéj równiny Kalamata. Zdaje się, że potrzebować musiał kilku tygodni z tysiącami rąk, do takiego zniszczenia wszystkich miast, miasteczek i wsi na przestrzeni kilkudziesiąt mil. Nie ma pola, ani gaiku, ani ogrodu gdzieby niebyło śladu jego niszczącéj ręki, lub pogorzelisk. W mieście Nissą, dawniéj dosyć zaludnioném i znaczném zaledwie mogliśmy rozpoznać ulice pomiędzy pozostałemi po murowanych domach szczątkami. Sępy zagnieździły się w pustych mieszkaniach i w gromadach trzepotały się pośród rozwalin, gdyśmy się do nich zbliżali. Posępne cyprysy dopełniały smutnego obrazu i nadawały okolicy widok obszernego grobu. Wychodząc z rozwalin, spotkaliśmy kilku uzbrojonych majtków, którzy z nami, podzielili co mieli; wodę i ogurki. Turcy spustoszywszy te okolice, porzucili je niezwłocznie. Ibrahim nie zostawił kamienia na kamieniu w najobszerniejszém znaczeniu tego wyrazu, a jednak są Europejczykowie, co wychwalają spaniałomyślność paszy.«

ANGLJA. — Między królami, Swedzkim i Niderlandzkim, miały się odbyć korrespondencje bardzo ciekawe i delikatne, tyczące się xięcia Gustawa, który niedawno zaślubił córkę króla niderlandzkiego. — Na ostatniém zgromadzeniu towarzystwa katolickiego powiedział P. Shiel: Protestanci dążą do buntu; my niedamy im do niego powodu; zwyciężymy niezawodnie, jeśli się spo-

kojnie zachowamy. — Walter Scott napisał nowy romans pod tytułem *Karol śmiały*. — W Hartford w Ameryce półn: wynaleziono szkło powiększające przedmioty 4,000,000 razy. — Dom wiejski Józefa Bonapartego pod Bordentown w Nowymjersey wystawiony jest w guście francuzkim i nie jest bardzo okazały. Obszerne grunta jego są dobrze uprawne. Nie szczędzi on kosztów na wszelkie ulepszania; wieśniacy lubią go bardzo i wszyscy mają się dobrze. Sam dzieli ich prace rolnicze, opatrzony motyka ozdobnie zrobioną. Cudzoziemców przyjmuje z wielką gościnnością. (GB.)

FRANCJA. — Policja paryzka rozporządziła, aby wszyscy zbieracze gałganów, (zarobek w Paryżu niemały) uwiadomili władzę o swojem zatrudnieniu i na znak nosili znaki w kształcie medalów. — Miasto Lugdun miało w roku 1826 przeszło trzy miljony fr. rocznego dochodu. — Gazeta Francji utrzymuje, że owocem ostatniego sejmu francuzkiego, jest zmniejszenie władzy królewskiéj i że przyszły podobny przyniesie wypadek. Przepowiada ona, że na czele miejskiéj policji ujrzy Francja demagogów i ateistów. — Dziennik handlowy dowiaduje się wielu pomyślnych rzeczy o nowych rozporządzeniach ministra publicznéj oświaty. Słychać, że przywrócą szkołę normalną, że założy się kilka kollegjów nauk praktycznych, gdzie wiadomość języków starożytnych nie będzie już podstawą instrukcji, ale pominiętą zostanie; nakoniec że przy uniwersytecie utworzą osobną radę, zachęcającą do elementarnego nauczania. — Zwłoki Galla, odprowadzono prosto na cmentarz. »Gall, powiedziano o nim w mowie pogrzebowéj, opuścił Wiedeń 1786 r., z powodu, że zabroniono mu publicznego rozszerzania jego systematu. W północnych Niemczech a mianowicie w Prusiech i w Danji, przyjęto go z radością. Roku 1787 przybył do Paryża. System swój opierał szczególniéj na porównaniu czaszek ludzkich ze zwierzętami, przyczém zwracał na to uwagę, jakie były własności panujące w zwierzęciu, i z podobieństwa czaszki o zdolnościach człowieka wnioski wyprowadzał. Zarzucano mu że tym sposobem zaprzecza wolnéj woli człowieka i poddaje go fatalizmowi, ale można na to odpowiedzieć, że nawet najhojniéj od natury obdarzony człowiek, jeszcze wiele ma do pokonywania, a nadto Gall usiłował oznaczyć tylko zewnętrzne znaki, po których poznawać można wewnętrzne i najrozmaitsze własności rozumu ludzkiego. Powiadają że gabinet czaszkowy doktora Gall, kupiony został od jakiegoś Anglika za 90,000 fr. Gazeta francuzka dodaje, że nieboszczyk, w interessie swéj nauki, własną czaszkę przeznaczył na obserwacje dla swoich kollegów; czaszkę tę załączono do jego zbioru. (GF.)

GRECJA. — Wydano urządzenia w Hydrze pod d. 6 (18) czerwca względem policji paszportów. Umieszczamy z Pszczoły Greckiéj bliższe wiadomości. Dla zabezpieczenia mieszkańców departamentów i narodu w ogóle, przeciw chorobom, które powstają z wpuszczania nieznajomych cudzoziemców, przepisujemy następujące środki. — 1) Żaden cudzoziemiec nie może być wpuszczony do żadnego miasta departamentu, jeżeli nie jest opatrzony zwyczajnym, niesfałszowanym paszportem. 2) Urzędnicy policji zdrowia są upoważnieni potwierdzać rzetelność wzmiankowanego w paszporcie opisu podług osoby podróżnego. 3) Każdy podróżny oddalonym będzie, który nie okaże słusznéj przyczyny swego przybycia do portów wyspy i celu swojéj podróży. 4) Jeżeli podróżny oświadcza za przyczynę, ciekawość, prowadzenie handlu, wzniesienie zakładu przemysłowego, trudnienie się jakiém rzemiosłem, doskonalenie się w jakiéj nauce lub sztuce: dwóch tutejszych obywateli, właścicieli lub kupców, muszą stawić zanim rękojmią na następujące punkta: a) że cudzoziemiec jest tą osobą, za którą się udaje; b) że podczas swojego pobytu na wyspie, zachowa prawa i będzie miał potrzebne środki utrzymania się. Wyjmują się od tego ci, którzy tu przybywają po spadek albo od rządu wezwani. 5) W obcych krajach albo w niewolnéj Grecji urodzeni Grecy, podlegają tymże przepisom. 6) Osoby które nie stosując się do tych przepisów zostawać będą na wyspie, mają być przyaresztowane, i zatrzymane pod strażą dopóki się nie oddalą lub nie będą odesłane. Gdyby nie zgłosiły się do bióra policji zdrowia, będą karane jak przestępcy prawa. Obowiązane więc są oddać tam swój paszport, a natomiast dostaną kartę wolnego pobytu, któréj formuła przyłączona jest do urządzenia. Ta karta służy na sześć miesięcy, i może być odnowiona, jeżeli zaręczenia zostaną w swojéj mocy. Jeżeli się podróżny zgłosił do zwierzchności zdrowia, lecz zaniedbał innych formalności, musi w przeciągu 3 dni odjechać. W razie oporu zostanie odesłany. 7) Kapitanowie okrętów obowiązani są podróżnych swoich oznajmić policji zdrowia. 8) Grecy zrodzeni w niewolnéj Grecji, mają wszędzie przystęp za okazaniem paszportu lub karty pobytu, w których cel podróży jest wyrażony. (G. R. P.)

HISZPANJA. — *Z Madrytu 26 sierpnia.* Z rozkazu króla, kilka znakomitych osób z miasta wywołano; mianowicie: wyższego officera król: gwardji przybocznéj i margrabiego d'Albudeite, dowódzcę król: ochotników konnych. Niewiadome są powody takowego postępowania. (GB.)

NIEMCY. — Najstarszy krzak róży w całym podobno świecie, znajduje się przy kościele katedralnym w Hildesheim. Rośnie on przy murze i wielką część ściany zakrywa; mówią, że stoi w tem miejscu od czasu wybudowania kościoła i jest nadzwyczajnie wysoki. Jeżeli to podanie jest prawdziwe, rzeczony krzak róży, ma już blisko lat tysiąc. — W Berlinie otrzymano wiadomość, że sławny kompozytor Spohr, zakończył życie.

Wyciągnięte numera w 718 ciągnieniu loterji liczbowéj, są następujące:

23. I. 88. 40. 44.

Do dzisiejszego Nru dołącza się Ner 97 Dziennika obwieszczeń.